

Skarby pamięci (B. Helbig, Niebko)

Powieść Brygidy Helbig przypomina trochę i „Dom Małgorzaty” Ewy Kujawskiej, i „Bambino” Ingi Iwasiów. Mamy więc tutaj z jednej strony tematykę przesiedleń i wykorzenia, obcości związanej z zdomowaniem się w miejscu, z którym nie ma się nic wspólnego, polskości i niemieckości jako definicyjnie niełatwych samookreśleń i wreszcie również szczecińskości. Miasto Szczecin jest bowiem także jednym z bohaterów tej historii: „Gdzie jest ojczyzna Marzeny? Owszem, jest przywiązana do Szczecina, ale nie powrozem. Gdyby przyszło jej żyć w Polsce, wybrałaby właśnie Szczecin, miasto ludzi o poplątanych biografiami, przetrąconych kręgosłupach lub niepojętych siłach, ludzi poprzrzucanych przez Boga jakby oszczepem w dal, pokaleczonych, strauumatyzowanych, dzielnych, bardzo dzielnych, bardzo smutnych, ale i tych młodych, pozornie zdrowych wilków, energicznych i sztucznie nakręconych [...]” (s. 75). Autorka pozwala czytelnikom na niespieszną podróż po doświadczeniach codzienności i zwyczajności, na przyglądanie się relacjom rodzinnym i sąsiedzkim, na uświadomienie sobie, że Wielka Historia nie pyta, czy jest odpowiedni moment, tylko miesza, niszczy, komplikuje, ale i zmusza do zmierzenia się z własnymi możliwościami i ograniczeniami. Spisywanie historii rodziny przez najmłodszą jej przedstawicielkę ma wymiar symboliczny – z jednej strony jest poświadczeniem ciągłości losu i potwierdzeniem faktu, iż ona także jest z nich, z drugiej stanowi próbę odcięcia się i zamknięcia pewnego etapu, w tym rozumieniu poznanie i oswojenie przeszłości dają szansę na otworzenie się na terażniejszość i przyszłość. Dostrzeżenie ciągłości w biografiami tych, którzy już odeszli albo niebawem odejdą, i biografiami reprezentantów ludzi młodych, dla których doświadczenie i pamięć wojny jest czymś obcym, wydaje się czymś niełatwym – minione bywa szybko zapominane, za to dzisiejsze pozbawione jest chęci utrwalenia. Działania Marzeny są więc z jednej strony występowaniem w imieniu własnego pokolenia, z drugiej próbą wykonywania zobowiązań w stosunku do poprzedników. Dylematy tożsamościowe, zagubienie spowodowane „wrzuceniem” w wydarzenia, na które nie ma się wpływu, trwanie domu i budowanie go od nowa, dziedziczenie miejsc z pełną świadomością, że kiedyś należały one do kogoś innego, pielęgnowanie pamięci, bo tylko dzięki niej przemijanie nie zatriumfuje – to wszystko Helbig opisuje z dużą wrażliwością, ze szczególnym zwróceniem uwagi na los jednostki, potem rodziny, wreszcie całego pokolenia. To, co przydarzyło się bohaterom „Niebka”, mogło bowiem być udziałem również innych osób w podobny sposób wykorzystanych przez Historię.

Brygida Helbig, Niebko, Wyd. W.A.B., Warszawa 2013.